

Adam Mickiewicz

Pan Tadeusz
Księga VI (fragment)

I w lasach cisza. Ptaszek zbudzony nie śpiewa;
Otrząsnął pierze z rosy, tuli się do drzewa,
Głowę wciska w ramiona, oczy znowu mruży
I czeka słońca. Kędyś, u brzegów kałuży,
Klekce bocian. Na kopach siedzą wrony zmokłe;
Rozdziawiwszy się, ciągną gawędy rozwlokłe;
Obrzydłe gospodarzom jako wróżby słyty.
Gospodarze już dawno wyszli do roboty.

